**MEDIACJE W I RZECZPOSPOLITEJ**

**czyli**

**SĄDY KOMPROMISARSKIE**

We współczesnej literaturze dominuje pogląd, że sądy polubowne i mediacje są związane z rozwojem obrotu gospodarczego czasów nowożytnych, lecz sama instytucja mediacji wywodzi się z prawa rzymskiego, w którym znana była umowa stron o powierzenie rozstrzygnięcia sporu osobie prywatnej. Na oznaczenie tej umowy używano słowa *compromissum*, a dla określenia osoby mającej rozstrzygać spór stosowano pojęcie *arbitri, mediatores.*

Ten pogląd nie ma pełnego uzasadnienia, gdyż samo pojęcie „mediacja” wywodzi się z instytucji „zadośćuczynienia” typowej dla wczesnych form organizacji plemiennych i rodowych. Określenie „mediacja” ma też różny wymiar i znaczenie w zależności od epoki, związane jest z rozwojem systemów politycznych, struktur społecznych, religijnych czy kulturowych, a wraz z rozwojem wczesnych organizacji państwowych jej znaczenie  spadało w wyniku rozwoju  państwowych systemów prawnych.

Natomiast mediator w ujęciu historycznym, to osoba , która swoim autorytetem była w stanie doprowadzić do pojednania, wypracowania ugody (pokoju) miedzy zwaśnionymi stronami.

Na ziemiach polskich pierwsza opisana mediacja to mediacja z roku 1097  opisana przez Galla Anonima. Mediacji podjął się wówczas biskup gnieźnieński miedzy Władysławem Hermanem a zbuntowanym rycerstwem. Jednak nie należy z tego wyciągać wniosków, że mediacje na ziemiach polskich kształtowały się  pod wpływem prawa kanonicznego. Brak świeckich źródeł dotyczących mediacji wynikał ze struktury ówczesnego społeczeństwa, gdzie znajomość pisma była stosunkowo mała a jedyną grupą, która biegle posługiwała się pismem byli duchowni.

Na ziemiach polskich we wspólnotach wczesnoplemiennych w miarę rozwoju terytorialnego i potrzeb obronnych, wytworzyły się potrzeby budowy organizacji scentralizowanych z silnym przywództwem, lecz na niższym szczeblu organizacji plemiennych i wczesnopaństwowych pozostały formy, dziś byśmy napisali, samorządu obywatelskiego.

Wspólnoty musiały ponosić koszty na rzecz związku plemiennego w postaci: posług komunikacyjnych, budowy grodów, służby wojskowej czy tez świadczeń rzeczowych. Wspólnoty pełniły tez funkcje publiczne np. o charakterze porządkowym, nadzorczym, kontrolnym. W najstarszym  zwodzie zwyczajowego prawa polskiego pochodzącego z końca XIII w, wspólnota miała obowiązek ścigania przestępstw (określane jako  ślad) na obszarze swego zamieszkania. Wspólnota stała również na straży granic posiadłości ziemskich.

Wobec tak dużych obowiązków narzucanych na wspólnotę wytworzyła się również instytucja dbająca o rozwiazywanie lokalnych sporów, określana mianem *jednacze*.

W literaturze współczesnej na określenie mediacji na ziemiach polskich w okresie średniowiecza a później w Rzeczpospolitej Obojga Narodów bardzo często spotyka się określenie „sąd polubowny”.

W Słowniku polszczyzny z XVI wieku zawierającym także słownictwo średniowieczne tego terminu i określenia nie ma. Możemy przyjąć że w języku średniowiecznym określenie te nie występowało, więc określenie „sądownictwo polubowne” w stosunku do mediacji średniowiecznej i późniejszej jest nieuprawnione.

U Wincentego Skrzetuskiego, polskiego pijara  żyjącego w II połowie XVIII , historyka, prawnika, opisującego system prawny w I Rzeczpospolitej,   znajdujemy określenie mediacji jako kompromis w rozumieniu sądy polubowne:

*Kompromis jest sąd polubowny, że obie strony spór prawny z sobą wiodące, odstępując dobrowolnie od zwyczajnych krajowych jurysdykcyi, same sobie sędziów umawiają i rozsądzenie sprawy jakiej im zupełnie poddają (…) gdy strony w sparawa jakich dobrowolnie zapiszą się na kompromis już sprawy takowe nie gdzie indziej być maja, tylko w tymże kompromisorskim sadzie, który opisany będzie bez apelacjnym, jak prawie zawsze bywa, ostatecznie rozsadza poddana sobie sprawę, a wyroki jego większością zdań, są tak niewzruszonej mocy iż  żadne najwyższe nawet w Kraju Jurysdykcje, uchylić ich , ani nawet w ich poznanie nie mogą i nie powinny.*

Ówczesne pozasądowe formy rozwiazywania konfliktów określano w Średniowieczu nadając nazwy łacińskie a następnie od XVIw. w formie polskiej, najczęściej,  jako  kompromisy lub sądy kompromisarskie. W XVIII w. pojawiło się określenie sady polubowne, ale miało ono charakter określający istotę procesu mediacyjnego, a nie nadanie mediacjom oficjalnej nazwy.

Impulsem do rozwoju mediacji na ziemiach polskich było nadanie przywileju brzeskiego w 1425r., który znosił opłaty za przenoszenie spraw z sądów powszechnych do mediacji. Od tego momentu strony na każdym etapie postepowania bez dodatkowych opłat mogły skorzystać z mediacji wręcz sady miały obowiązek do nakłaniania stron aby korzystały z procesu mediacyjnego. Rozwój mediacji na ziemiach polskich wynikał również z niewielkich kosztów, praktycznie symbolicznych,  w porównaniu do spraw toczonych przed sądami powszechnymi.

Skale mediacji w czasach I Rzeczpospolitej opisał w XIX w. polski prawnik Włodzimierz Spasowicz:

*„Instytucja sądów obywatelskich całkiem domowa, autonomiczna, żadnemi normami nie ujęta i niczem oprócz sumienia nie zwią­zana, rozwinęła się znakomicie i doszła do niepraktykowanych rozmiarów. Wartość spraw w ten sposób rozstrzyganych da się oznaczyć nawet nie na setki tysięcy, ale na miliony*”

Ówczesne przepisy ustawodawcze dotyczące sądów kompromisarskich były bardzo ubogie co przekładało się na postępowanie polubowne. Strony przystępujące do procesu mediacyjnego mogły mu nadać dowolną formę z zastrzeżeniem, aby nie naruszały obowiązujących zasad społecznych.

Istotną sprawą w postępowaniu polubownym była równowaga stron. Żadna ze stron nie mogła korzystać ze specjalnych przywilejów. Ta zasada obowiązywała pokrzywdzonego, sprawcę, dotyczyła również osób pochodzenia szlacheckiego, mieszczańskiego lub włościańskiego. Strony mogły się umówić czy postępowanie polubowne będzie miało charakter jawny lub niejawny.

W aktach sądowych z czasów I Rzeczypospolitej zwraca uwagę olbrzymia ilość zapisów związanych z zawartymi ugodami w procesie polubownym. Postępowaniem mediacyjnym były objęte różne sprawy, dotyczyły spraw z zakresu prawa prywatnego dziś określanego mianem cywilnego, rodzinnego oraz karnego.

 Warunkiem koniecznym oddania sprawy do postępowania mediacyjnego było zawarcie umowy określanej mianem „zapisu na kompromis”. Tego typu umowy mogły mieć charakter pisemny lub ustny, ale w tym przypadku byli wymagani świadkowie.

 Postępowania polubowne prowadziły osoby określane najczęściej w terminologii łacińskiej jako *arbitri , compositores, mediatores*. Słowo mediator pojawia się w słowniku języka polskiego w XVIw. Proces mediacyjny mogła prowadzić jedna osoba ale najczęściej składała się z 2 - 4 mediatorów (*arbitri*) w przypadku bardzo trudnych spraw liczba ta dochodziła nawet do 8.

Opierając się na zapisach aktów sądowych mediatorami byli urzędnicy ziemscy, grodzcy, starostowie podkomorzowie, sędziowie ziemscy. Mogli nimi być również członkowie najbliższej rodziny stron. Obowiązkiem każdego mediatora było dołożenie wszelkich starań w rozstrzygnięciu sporu zgodnym z wymogami słuszności i sprawiedliwości.

Po zakończeniu mediacji mediator informował o fakcie zawarcia porozumienia sad państwowy i przedkładał sposób rozwiązania sporu.

Sądy kompromisarskie nie posiadały własnych lokali. Proces mediacyjny odbywał się w wynajmowanych lokalach mieszczańskich lub klasztornych. Miejscem rozprawy mógł być też dom jednej ze stron.

W wyniku rozprawy przed sądem kompromisarskim gdy dochodziło do wydania wyroku bądź do zawarcia ugody, warunki jej i wyroki sądów kompromisarskich były przedstawiane właściwemu sądowi do zatwierdzenia. Zdarzały się też przypadki że taką ugodę zatwierdzał sam król. Wszystkie wyroki i ugody zawarte przed sądem kompromisarskim były wpisywane do akt sądowych. Wyroki sądów kompromisarskich i ugody zawarte przed nim miały charakter wyroku ostatecznego i nie mogły być zaskarżane. Wyrok ten mógł mieć też charakter dokumentu publicznego, jeśli został sporządzony na piśmie przez notariusza publicznego.

Ugoda zawarta przed sądem kompromisarskim miała moc wyroku sądowego, jeżeli spełniała wszystkie warunki formalne. W następstwie ugody, strony zwalniały się wzajemnie z poniesionych kosztów, zobowiązywały się żyć w zgodzie, puszczali w niepamięć krzywdy, szkody i spory wynikłe z powstałego wcześniej konfliktu.

Ugoda zawarta przed sądem kompromisarskim miała również moc tytułu egzekucyjnego. W ugodzie zawierano klauzulę o dobrowolnym poddaniu się egzekucji w razie niewykonania zapisów ugody.

W 1726 r. uchwalono dla prowincji Wielkiego Księstwa Litewskiego – gwarantującą nienaruszalność kompromisów – konstytucję sejmową „Obwarowanie sądów polubownych alias kompromisarskich”, która w roku 1776 rozciągnięta została na Koronę ustawą „Deklaracja o komisjach i remissach z przeszłego sejmu wypadłych” Dodatkowo Rada Nieustająca potwierdziła siedem najważniejszych „prawideł” dotyczących organizacji i działania sądów polubownych. Ustalono, że zgodnie z obowiązującymi zasadami:

1) podstawą funkcjonowania sądu polubownego miał być tzw. zapis na kompromis jako akt bonae voluntatis, bez ograniczeń odnośnie do płci lub stanu (świeckiego lub duchownego) osoby do niego przystępującej,

2) właściwość przedmiotowa sądów polubownych nie obejmowała spraw kryminalnych, skarbu publicznego, dóbr królewskich, wszczynanych z delacji instygatorów koronnych oraz spraw małoletnich, których prowadzenia w sądach zabroniło opiekunom obowiązujące prawo,

3) każda ze stron sporu powinna w zapisie precyzyjnie wskazać swoje roszczenia, wyznaczyć z imienia i nazwiska równą liczbę arbitrów oraz superarbitra, upoważniając ich do rozstrzygnięcia sprawy, podać czas oraz miejsce spotkania sądu,

4) warunkiem ważności zapisu na kompromis jest wpisanie go do akt urzędowych,

5) sprowadzeni przez strony arbitrzy i superarbiter winni przeprowadzić postępowanie, po którym zobowiązani są wydać wyrok i oblatować go następnie w aktach publicznych,

6) wszystkie sprawy przekazane sądowi polubownemu powinny być w nim rozstrzygane, jednocześnie obowiązuje bezwzględny zakaz rozpoznawania, modyfikowania lub kasowania wyroków sądów kompromisarskich przez sądy państwowe, z wyjątkiem przypadków rozbieżności zdań wśród arbitrów,

7) gdyby z jakiejkolwiek przyczyny sąd polubowny nie doszedł do skutku, a w umowie na kompromis nie zostało z tego tytułu zastrzeżone jego uchylenie, należy przekazać sprawę do sądu ziemskiego właściwego miejscowo lub zastrzeżonego w zapisie kompromisarskim, który w myśl Statutu Litewskiego odeśle ją ponownie do sądu polubownego. Rada przypomniała także, zwracając się do osób „prawa depcących i zakrętnej pieni manowcami idących (…) iż ponieważ prawa kraju wyroki sądów polubownych z powagą trybunalskich ultymarnych porównały, a w przypadku sprzeciwieństwa onym podług reguły prawa, ziemstwa czyli grody (…) równie jak i Trybunały dekreta executionis obligowane są wydawać, takowe wydane, aktem supersesyi, manifestem i listem urzędnika zaskarżone, do tym rychlejszego dodawania pomocy wojskowej pociągać nas zawsze będą”[[1]](#footnote-1)

Okres zaborów to likwidacja i zanik polskiego systemu sadów kompromisarskich. Mediacje do Polski powróciły po 1989 roku, ale już jako proces oparty o doświadczenia anglosaskie.

1. Uniwersał nr 305 z 7.4.1786 r., Zbiór rezolucyi…, 1788, s. 165. , za MARCIN GŁUSZAK Problematyka sądownictwa polubownego w rezolucjach Rady Nieustającej (1776-1788) CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE Tom LXVIII — 2016 — Zeszyt 2 s. 103-104 [↑](#footnote-ref-1)